

Sygn. akt V Ca 2205/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 marca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - SSO Waldemar Beczek

Sędziowie SSO Oskar Rudziński

SSO Tomasz Pałdyna (spr.)

Protokolant sekr. sąd. Przemysław Sulich

po rozpoznaniu w dniu 11 marca 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko W. F.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim

z dnia 16 listopada 2011 r., sygn. akt I C 48/08

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że uchyla wyrok zaoczny i oddala powództwo;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. przyznaje adw. M. Ł. ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim 1 200 (tysiąc dwieście) złotych wraz z należnym podatkiem od towarów i usług tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną pozwanemu z urzędu;

IV. koszty procesu między stronami w obu instancjach wzajemnie znosi.

Sygn. akt V Ca 2205/12

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 11 marca 2013 roku

W pozwie z dnia 4 lutego 2008 roku J. S. wniosła

o zobowiązanie W. F. do złożenia oświadczenia woli polegającego na zwrotnym przeniesieniu na nią udziału we własności nieruchomości położonej w P., w związku z odwołaniem darowizny tego udziału, powołując się przy tym na wysoce naganne zachowanie pozwanego polegające na nadużywaniu alkoholu, agresywnych zachowaniach oraz znęcaniu się fizycznym i psychicznym nad rodziną, kradzieży pieniędzy ze wspólnego konta i usiłowaniu zabójstwa swojej żony a córki powódki.

W oparciu o tak określone żądanie wyrokiem zaocznym z dnia 16 kwietnia 2009 roku Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim zobowiązał pozwanego do złożenia postulowanego oświadczenia woli oraz – w kolejnym punkcie orzeczenia – do wydania nieruchomości z dniem zawarcia umowy przeniesienia własności oraz zasądził od pozwanego na rzecz powódki koszty procesu. Na skutek sprzeciwu pozwanego wyrokiem z dnia 16 listopada 2011 roku ten sam sąd utrzymał wyrok zaoczny w mocy i przyznał wynagrodzenie pełnomocnikowi pozwanego z urzędu, stwierdzając jednocześnie, że nieuiszczone koszty sądowe ponosi Skarb Państwa. Rozstrzygnięcie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Umową darowizny z 8 października 1985 roku zawartą w formie aktu notarialnego J. S. darowała swojej córce i zięciowi B. i W. małżonkom F. część swojego udziału w prawie wieczystego użytkowania nieruchomości usytuowanej w P. przy ul (...), wynoszący ¼ wraz z tożsamym udziałem znajdujących się na tej działce zabudowań postanawiając, że przedmiot darowizny stanowić będzie ich majątek wspólny na zasadach ustawowej wspólności małżeńskiej. Prawo to jeszcze w roku 1998 zostało w drodze decyzji administracyjnej, przekształcone w prawo własności. Do 1991 roku małżonkowie F. pobudowali na nieruchomości przy ul (...) dom, w którym zamieszkali wraz dwiema córkami R. i M.. Oprócz nich, w budynku wzniesionym wcześniej na tej działce przez rodziców B. F. (...), mieszkała J. S..

Począwszy od 2000 roku stosunki małżeńskie pomiędzy W. F. a B. F. (S.), a później także między nim a resztą rodziny, zaczęły się psuć. Zasadniczą przyczyną takiego stanu rzeczy było systematyczne nadużywanie alkoholu przez pozwanego. Problem alkoholowy W. F. spowodował, że stał on się agresywny, wszczynał awantury z pozostałymi domownikami o błahe rzeczy, często bywał pijany kilka dni z rzędu, zaniedbywał obowiązki domowe, także te polegające na opiece nad swoją matką P. F., którą wraz z żoną wzięli do siebie w 1995 roku. Zdarzało się, że zanieczyszczał łóżko, w którym spał, załatwiając w nim swoje potrzeby fizjologiczne. Z biegiem czasu zachowanie pozwanego pogarszało się. W okresie między czerwcem a 26 grudnia 2006 roku przerodziło się ono, m.in. w znęcanie nad żoną i córkami, które przybierało postać kierowania pod ich adresem upokarzających i znieważających wypowiedzi słownych. Pozwany miał popaść w konflikt również z J. S., do której zwracał się w ordynarny sposób, a która stając w obronie córki i wnuczek próbowała go namówić do zmiany postępowania i rozpoczęcia leczenia odwykowego. Wraz z rozwojem swojego uzależnienia W. F. zerwał ze swoim wcześniejszym zwyczajem i praktycznie zaprzestał pomagać powódce w codziennym życiu w jakikolwiek sposób, awanturował się z byle powodu i emanował agresją słowną. Swym postępowaniem doprowadził także teściową do takiego stanu, że bała się ona odwiedzać zamieszkałą po sąsiedzku B. F. i wnuczki.

Kulminacją negatywnych zachowań pozwanego było przestępstwo przywłaszczenia pieniędzy zgromadzonych na wspólnym z B. F. (S.) koncie bankowym w kwocie (...)zł, do czego doszło 9 grudnia 2006 roku oraz spowodowanie w warunkach ograniczonej poczytalności w dniu 22 lipca 2007 roku w zamiarze ewentualnym ciężkiego uszczerbku na zdrowiu B. F., poprzez ugodzenie jej nożem w lewą okolice lędźwiową, czym spowodował obrażenia ciała pokrzywdzonej w postaci rany klutej okolicy lędźwiowej drążącej do lewej nerki z krwawieniem okołonerkowym i masywnym krwotokiem lewej nerki, powodującej chorobę realnie zagrażającą życiu, a przez to konieczność operacyjnego usunięcia nerki.

W dniu 20 listopada 2007 roku orzeczony został rozwód związku małżeńskiego W. F. i B. F., która powróciła do swojego panieńskiego nazwiska (...).

Jak ustala się dalej, całokształt postępowania pozwanego w stosunku do B. F. (...) oraz córek R. i M., a przede wszystkim zdarzenie z 22 lipca 2007 roku skłoniło J. S. do wystosowania względem W. F. w dniu 28 stycznia 2008 roku na adres Aresztu Śledczego, w którym przebywał wówczas pozwany, oświadczenia o odwołaniu darowizny z 8 października 1985 roku. Równocześnie powódka wezwała go do dobrowolnego złożenia oświadczenia o przeniesieniu należącego do niego udziału

w nieruchomości przy ul. (...).

Czyniąc ustalenia faktyczne w sprawie Sąd Rejonowy pominął zeznania świadków Z. F. i H. F., którzy – jak ocenia – bądź wypowiadali się co do okoliczności niemających znaczenia dla końcowego rozstrzygnięcia, bądź snuli relację, która w konfrontacji

z całokształtem materiału dowodowego nie mogła się ostać. Zupełnie niewiarygodnie – jak ocenia dalej sąd – przedstawiały się te ich wypowiedzi, w których przekonywali oni, że stosunki pozwanego B. F. (S.) i dziećmi, co najmniej aż do zdarzenia z dnia 22 lipca 2007 roku, były dobre, że nie zauważyli, aby pozwany miał problem z alkoholem, i żeby jego tryb życia nie spotykał się z akceptacją pozostałych domowników, że J. S. nie miała pretensji do W. F., że zranił nożem jej córkę i zawsze wypowiadała się na jego temat życzliwie. Sąd miał na względzie to, że zeznania te kolidowały z zeznaniami złożonymi przez B. F. i R. L. oraz, że świadkowie negowali ustalenia faktyczne poczynione w sprawie karnej.

W rozważaniach prawnych sąd pierwszej instancji powołał się na art. 898 § 1 k.c. Podpierając się poglądami piśmiennictwa i judykatury doszedł do przekonania, że darowizna może być odwołana nie tylko wtedy, gdy akty niewdzięczności skierowane są przeciwko darczyńcy, ale także wówczas, gdy skierowane są przeciwko innym osobom, bliskim darczyńcy i w ten sposób dotykają go pośrednio. Sąd akcentuje przy tym bliskość stosunków donatorki z jej córką i wnuczkami oraz to,

że agresywne zachowanie W. F. wobec J. S. nie było akceptowane przez B. F. (S.) i jej córki. Powódka z kolei kierując się dobrem własnego dziecka i wnuczek próbowała wpłynąć na zięcia, aby poddał się on leczeniu odwykowemu i zmienił swój dotychczasowy tryb życia. Sąd ocenił też postawę obdarowanego względem pokrzywdzonych jego czynami jako jednoznacznie naganną. Zdaniem sądu przestępstwa te nie dość,

że stanowiły źródło dotkliwych cierpień fizycznych i psychicznych B. F. ((...)) i jej dzieci, to na pewno wywarły one wielki wpływ na osobę powódki. Jak wywodzi się dalej „można (...) wyobrazić sobie co musiała ona przeżywać obserwując dramat życiowy najbliższych jej osób. Nieustanne awanturowanie się pozwanego, nie spowodowane wybuchy jego złości, nagminne obrażanie i wyzywanie pozostałych domowników, zamieniały jej codzienne życie w dramat. Łatwo odgadnąć w końcu, jakie emocje towarzyszyły J. S., gdy wskutek ataku W. F., jej córka B. F. ((...)) odniosła ciężką ranę, w rezultacie której straciła nerkę i podupała znacznie na zdrowiu”.

Zdaniem Sądu Rejonowego powódka złożyła swoje oświadczenie w terminie. Datę powzięcia przez nią wiedzy o niewdzięczności obdarowanego sąd meriti wiąże z datami, w których dowiedziała się

o czynach W. F., za które został on skazany wyrokiem, stanowiących przestępstwa spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i znęcania się. Przy czym zakłada, że odwołanie darowizny jest skuteczne, jeżeli przynajmniej jedna z przyczyn zaistniała w ciągu roku przed złożeniem przez J. S. oświadczenia o odwołaniu donacji. Sąd bierze pod uwagę takie daty, jak 22 lipca 2007 roku, a więc datę ataku powoda na swoją żonę oraz przedział czasowy między czerwcem a 26 grudnia 2006 roku – czyli czas, w którym pozwany znęcał się psychicznie nad żoną i dziećmi, uznając że miarodajny jest ostatni dzień tego okresu. Sąd odnotowuje przy tym, że powódka oświadczenie o odwołaniu darowizny złożyła 28 stycznia 2008 roku.

Apelację od tego rozstrzygnięcia wywiódł pozwany, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając sądowi pierwszej instancji obrazę prawa materialnego w postaci art. 898 § 1 k.c. polegającą na błędnej interpretacji poprzez przyjęcie, iż pozwany dopuścił się rażącej niewdzięczności dokonując ciężkiego przestępstwa na szkodę osoby najbliższej dla donatorki oraz obrazę przepisów postępowania, w tym art. 326 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku konkretnych przyczyn,

dla których pominął w całości dowód z zeznań świadków Z. F. i D. F. oraz art. 299 k.p.c., albowiem przedwcześnie uznał, iż zgromadzony materiał dowodowy jest wystarczający do wydania rozstrzygnięcia merytorycznego, pomijając ten dowód, mimo zgłoszenia wniosku o przesłuchanie stron przez stronę pozwaną. Wniósł przy tym o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa jako bezzasadnego, i obciążenie powódki kosztami procesu, w tym także nieopłaconymi kosztami zastępstwa procesowego z urzędu oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanego, w tym także kosztów nieopłaconego zastępstwa procesowego z urzędu za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja musi wywrzeć zamierzony skutek prawny, choć nie wszystkie podniesione w niej zarzuty są zasadne.

Sąd Rejonowy nie naruszył bowiem art. 328 § 2 k.p.c. To z pewnością o ten przepis – a nie o art. 326 § 2 k.p.c. – chodzi apelującemu, co wynika w sposób oczywisty z uzasadnienia apelacji. Zarzut taki jest niezasadny i to z dwóch powodów. Po pierwsze, mowa jest o przepisie procesowym. Uchybienie zatem musi mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia. Naruszenie art. 328 § 2 k.p.c., polegające na nienależyтым umotywowaniu orzeczenia, takiego związku z natury rzeczy nie ma, bo uzasadnienie sporządzane jest po wydaniu orzeczenia. Dlatego też przyjmuje się powszechnie w judykaturze, że obraza tego przepisu może stanowić usprawiedliwioną podstawę apelacji tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę instancyjną (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2012 roku, II CSK 274/11 i przywołane tam orzecznictwo). Sytuacja taka w sprawie niniejszej nie zachodzi. Sąd Rejonowy ustalił stan faktyczny, wskazał dowody na których się oparł i wyjaśnił podstawę prawną rozstrzygnięcia.

Po drugie, zarzut ten nie odpowiada prawdzie. Wbrew twierdzeniom apelacji sąd pierwszej instancji wyjaśnił, dlaczego w oparciu o zeznania świadków Z. F. i D. F. nie czynił ustaleń faktycznych. Wyjaśnienia te są zresztą w pełni przekonujące. Trudno dać wiarę świadkom, którzy – mimo oczywistego alkoholizmu pozwanego, znajdującego potwierdzenie w postępowaniu karnym – nie odnotowali tego faktu. Świadczy to o tym, że albo mijają się z prawdą co do okoliczności, o które są pytani, albo nie mają pojęcia

o życiu rodzinnym, które opisują, co prowadzi do takiego samego skutku: ich zeznania nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych. Apelujący zresztą nie zauważa, że ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji znajdują potwierdzenie w wiążących sąd cywilny ustaleniach zawartych

w uzasadnieniu wyroku sądu karnego. Zeznania rzeczonych świadków były przez to wszystko niewiarygodne w całości. Jeśli świadek mija się

z prawdą co do niektórych okoliczności, trudno mu tak samo dać wiarę co do pozostałych.

Uzasadniony jest natomiast zarzut naruszenia art. 299 k.p.c.

W sprawie o odwołanie darowizny przeprowadzenie dowodu

z przesłuchania stron uznane być musi za konieczne i to nawet wówczas, gdy strony nie wnoszą o to. Chodzi wszak o akty uczuć, których nie może oddać materiał dokumentacyjny. Zresztą, w sprawie niniejszej strony wnosiły o przeprowadzenie takiego dowodu. Wprawdzie wniosek dotyczył osoby pozwanego, a nie powódki, ale dowód z przesłuchania strony zupełnie wyjątkowo może być ograniczony do przesłuchania jednej z nich, zgodnie z zasadą *audiatur et altera pars*, znajdującą wyraz

w treści art. 302 § 1 k.p.c. W reakcji na taki wniosek dowodowy przesłuchać należało obie strony. W tej sytuacji Sąd Okręgowy zmuszony był uzupełnić postępowanie dowodowe.

Oceniając jego wyniki stwierdzić należy, że zeznania obu stron częściowo jedynie zasługują na wiarę. Pozwany zaprzecza bowiem okolicznościom ustalonym w postępowaniu karnym, a ściślej – faktowi nadużywania alkoholu. Z kolei powódka akcentować próbuje akty niewdzięczności pozwanego skierowane bezpośrednio przeciwko jej osobie, choć nie ma wątpliwości, że motorem sprawczym jej działań były naganne zachowania pozwanego skierowane przeciwko własnej żonie

i dzieciom. W każdym razie zeznania obu stron ostatecznie potwierdzają to, co wynika z pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego

w aktach sprawy, to mianowicie, że pozwany nie dopuścił się rażącej niewdzięczności skierowanej bezpośrednio wobec powódki. Wprawdzie J. S. wytyka pozwanemu pewne osobiste ataki, ale nie mogą one uchodzić za „rażące”. Powódka akcentuje bowiem głównie zaniedbania

w pomocy, której oczekiwała od zięcia, a której – z uwagi na jego uzależnienie od alkoholu – nie otrzymała. Nie podaje jednocześnie żadnego konkretnego zachowania skierowanego bezpośrednio przeciwko niej, z którym można by – i to w terminie przewidzianym w art. 899 § 3 k.c. – wiązać pojęcie „rażącej niewdzięczności”.

Tymczasem, w judykaturze przyjmuje się jednolicie, że „rażąca niewdzięczność odnosi się do takiego zachowania obdarowanego, które jest skierowane przeciw darczyńcy” oraz, że „z zasady wyłącza się również działania skierowane przeciwko osobie trzeciej, chyba że podjęte są z zamiarem pokrzywdzenia darczyńcy” (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 28 marca 2012 roku, V CSK 179/11). Pogląd ten sąd odwoławczy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w pełni podziela. W przepisie art. 898 § 1 k.c. mowa jest bowiem o rażącej niewdzięczności względem obdarowanego. Darczyńca może odwołać darowiznę, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Nie chodzi zatem o postawę obdarowanego w stosunku do innych osób czy szacunek do zasad współżycia społecznego, a o relację między stronami umowy darowizny. Omawiane rozwiązanie bazuje na założeniu, że obdarowany powinien – otrzymawszy bezpłatne przysporzenie – zachować wdzięczności w stosunku do donatora. Zresztą, z samej natury niewdzięczności wynika, że ma ona charakter kierunkowy. W końcu wdzięczność okazywać należy określonej osobie, w tym przypadku tej, która dokonała bezpłatnego przysporzenia. Poza tym, rażące pogwałcenie tej naturalnej postawy musi mieć charakter celowy. Także ta cecha wynika z samego pojęcia niewdzięczności, które musi być zachowaniem umyślnym. Do tego, nie chodzi o jakąkolwiek postać niewdzięczności, a jedynie o niewdzięczność „rażącą”, a więc o zachowanie szczególnie naganne. „Rażąca” to coś więcej, niż poważna czy nawet bardzo poważna. Przymiotnik ten wskazuje raczej na zachowanie skrajnie nielojalne.

J. S. powołuje się wprawdzie na niewdzięczność pozwanego, ale swoje wystąpienie wyraźnie wiąże z atakiem pozwanego na córkę, nie zaś z naganną postawą w stosunku do niej. Nie ma przy tym żadnego powodu, by wiązać to zachowanie z osobą powódki. Z niczego nie wynika, by działanie polegające na ugodzeniu żony nożem było podjęte w celu dokuczenia J. S.. To samo dotyczy kradzieży pieniędzy, które przecież nie należały do powódki, ale do byłej żony pozwanego oraz aktów znęcania się nad rodziną, bo chodziło o żonę i córkę, a nie o teściową.

To, że bezpośrednią przyczyną oświadczenia złożonego przez powódkę było okaleczenie córki, wynika w sposób oczywisty z treści pozwu. Ta zresztą chwila miała decydować o zachowaniu terminu do wytoczenia powództwa. Natomiast zachowania, które wprost miały godzić w osobę powódki, a które zostały ustalone przez Sąd Rejonowy, w postaci ordynarnych uwag pozwanego w stosunku do teściowej oraz zaprzestania pomocy, awantur i agresji słownej, nie mogą uchodzić za rażącą niewdzięczność. Są przejawem niewdzięczności, ale nie rażącej. Dodać trzeba, że nie da się w oparciu o zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy ustalić, kiedy takie zachowania miały miejsce. Powódka powołuje się jedynie na nieskonkretyzowane i niezakotwiczone w czasie zachowania tego rodzaju.

Przeszkody w odwołaniu darowizny nie stanowiło to, że jej przedmiot w postaci użytkowania wieczystego przekształcony został w prawo własności. Ustawodawca każe bowiem stosować w tej materii przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 898 § 2 zd. 1 k.c.), a zatem – jak wynika z art. 406 k.c. – obowiązek wydania korzyści przechodzi także na surogaty. Przeszkodą w realizacji roszczenia pozwu jest natomiast inny fakt. Umknęło uwadze Sądu Rejonowego, że przedmiotem darowizny było prawo do niezabudowanej nieruchomości. Na nieruchomości tej małżonkowie F. zbudowali dom. W takiej sytuacji, w świetle art. 408 § 3 k.c., powódce nie służy roszczenie o zwrot korzyści w naturze, a jedynie o zwrot jej równowartości.

Obie te przyczyny w równym stopniu dyskwalifikują żądanie pozwu. Dlatego sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok i uchylił wyrok zaoczny, oddalając powództwo w całości. Na marginesie odnotować należy, że Sąd Rejonowy orzekł ponad żądanie, bo w wyroku zaocznym – utrzymanym w całości w mocy – orzeczono także o wydaniu nieruchomości. Powódka z żądaniem takim nie występowała.

Apelacja zaskarża wyrok sądu pierwszej instancji w całości. Tym niemniej jej zarzuty koncentrują się wyłącznie na rozstrzygnięciu zawartym w punkcie 1 wyroku. Autor apelacji nie ma zresztą żadnego interesu w kwestionowaniu pozostałych punktów wyroku, które są dla niego korzystne. W tym zakresie apelację oddalono.

Stawkę wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego z urzędu ustalono w oparciu o § 6 pkt 5 i § 13 ust. 1 pkt 1 i § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348, ze zm.), zaś o kosztach procesu przed sądem drugiej instancji orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c.

Z tych wszystkich powodów na podstawie art. 385 i 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak na wstępie.